POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa-Działdowo, dnia 2 stycznia 1927 r. Nr. 1.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Wszystkim szanownym i miłym Czytelnikom naszej Gazety składa serdeczne życzenia błogosławionego Nowego Roku.

Redakcja.

Witaj ku nam Roku miły,
Cóż przynosisz nam nowego?
Przynieś nam duchowej siły,
Abym unikali złego.
Bym cię grzechem nie splamili,
Abyś na nas skarżył za to,
Będziem Pana więc prosili,
By nam dał przyjemne lato.
By obronił nas od wojny,
Od wszech plagów i pożogi,
By nam zesłał czas spokojny
I bronił nas od wszej trwogi.

Michał Rajka z Ogródka, pow. lecki.

Na Nowy Rok.

Wśród hałasu i zamętu
I też w pośród nocnej cieni
Coś błysnęło z firmamentu
I stanęło na przestrzeni.
Podobne do błyskawicy,
Co oświeca wsze ciemności,
Był to Anioł złotolicy,
Co zszedł z niebios wysokości.
Miał z sobą księgę wieczności,
By wpisać w nią rok miniony,
Który to dla ludzkich złości
Został nawskroś poplamiony.
Hardość, pycha z wyniosłością,
Zatem też różne oszczerstwa,
I rozpusta z nieprawością,
Nawet czasem i bluźnierstwa.
A na widok tej niedoli,
Błysły łzy mu z jego skroni,
Bo lud przeciw Bożej woli
Ugrzązł całkiem w piekła toni.
A za nasze ciężkie złości,
Za wsze grzechy, co bez miary
Zsyła Pan sprawiedliwości
Za to na nas różne kary.
I wyjął z księgi wieczności
Nowy Rok przyszłości isty,
Nowy Rok wszej niewinności,
Rok Pański przyjemny, czysty.
Wzbił się Anioł znów do góry
I poleciał gdzieś w przestrzenie
I swym blaskiem aż za chmury
Rozświeca wsze nocne cienie.
Zatem Rok Pański przyjemny
Błysnął nam w swojej światłości,
Lecz dla ludzkich synów ciemny,
Nic nie wiemy o przyszłości.

Odnowa.

I rzekł ten, który siedział na stolicy:
„Oto wszystko nowe uczynię."
(Objawienie św. Jana r. 21 w. 5).

Jeden dzień roku jest podobny do drugiego, jak dwie krople wody i razem, pomimo nieznacznych odchyleń, tworzą całość jednostajnego życia. Są jednak chwile, gdy dusza ludzka chwyta poszum wieczności i słyszy głos przemawiającego do niej Boga. Takim momentem przełomowym jest w życiu człowieka koniec starego i początek nowego roku.

Wzorem zabiegliwego gospodarza człowiek pod koniec starego roku oblicza zyski i straty swego życia duchowego i ustala plan swego postępowania na przyszłość. Z oczu spadają mu łuski zaślepienia lub bezmyślności i nauczony smutnem doświadczeniem, tęskni on za odnową swej duszy, swego stosunku do otaczającego życia.

Wszyscy przynieśliśmy na świat pewne zadatki, które pod wpływem otoczenia stały się zasadniczym rysem naszego charakteru. Otrzymane przez nas wychowanie i wykształcenie ustaliły pewny, ściśle oznaczony sposób myślenia i odczuwania.

Dlatego trudno jest nam wyzwolić się z nałożonych na nas jądz; wprawdzie nie jesteśmy świadomi naszego stanu, lecz w pewnych chwilach budzi się w duszy tęsknota do oparcia całego naszego życia na nowych podstawach. Daremnie usiłujemy zerwać łańcuchy, któremi jesteśmy skuci; doznany zawód gasi budzące się porywy, skrzydła opadają i beznadziejna obojętność opanowuje duszę.

Koniec roku zmusza człowieka do zastanowienia się nad treścią życia i skłania do szukania nowych dróg wyzwolenia. Podnosi wtedy człowiek swe oczy ku wyższemu i w duchu widzi siedzącego na stolicy, który rzecze: wszystko nowe uczynię.

Chrystus Pan posiada moc przeistoczenia serca ludzkiego; dlatego rozpoczynamy Nowy Rok z wiarą w zwycięstwo przez Chrystusa. —ign.—

Pieśń Noworoczna.

Mija stary rok z czesności,
Istnieć już przestaje,
Chyli się już ku wieczności,
A nowy nam nastaje,
Lśniący, czysty, niesplamiony,
Ku nam dziś jest postanowiony.
Ach, witaj nam, roku miły,
Już wstępujem dziś w twój próg,
Ku temu prosim z całej siły,
Aby nas wybawił z trwóg
Z niebios Bóg nasz miłosierny,
Obrońca nasz i Stróż wierny.
Groźne wojny poplamiły
Rok Pański z ludzkiej winy,
One do szczętu zniszczyły
Dokoła wsze krainy,
Któż wybawi nas z tej klęski?
A odejmie ten krzyż ciężki?
Tarcza Boga Najwyższego
Obroni nas w tym roku,
Którzy wierzą w pomoc Jego,
On stanie przy ich boku;
Miłosierny Stwórca wszędzie
Pomocą wierzącym będzie.
On Pan w miłosierdziu hojny,
Niesie pomoc nędznemu,
Ojczyźnie da czas spokojny.
Wznieśmy modły ku Niemu,
Ach błagamy Twej miłości,
Łaski, łaski i litości.

Michał Kajka z Ogródka, pow. lecki.

O Kółkach Rolniczych.

„Co dają gospodarzom Kółka Rolnicze?“ pytał się mówca na zebraniu sekretarzy Kółek Rolniczych w Pawłowie. Robotnicy wołają: „Proletarjusze, łączcie się!“ Skąd taki głos? Ano stąd, że połączone w jedną gromadę luzem chodzące jednostki stanowią jedną całość, z której wydobywa się jeden zgodnie i silnie brzmiący głos, dochodzący do uszu pracodawców, który będzie wysłuchanym. Aby ten głos był jeszcze silniejszym, zwołują do owej gromady coraz to nowe jednostki. Jednostki, należące do tej gromady, osiągają przez wspólną siłę wielkie korzyści. Wołajmy więc i my: „Gospodarze, łączcie się w „Kółka Rolnicze“, bo przez takowe jedynie można osiągnąć szczęście i dobrobyt.

Co to są właściwie Kółka Rolnicze? Są to organizacje wątłych jednostek w jedną wspólną całość, są to gromady złączonych serc zgodnie bijących, jakby wiązka patyczków, nazbieranych na roli, którą trudno złamać. A sznurem, którym związana jest ta wiązka, to przynależność do „Kółka Rolniczego“. Pięć patyczków zawsze trudniej złamać, niż jeden. Temi patyczkami są gospodarze, wiązką zaś „Kółka Rolnicze“.

Cóż nam więc dają te „Kółka Rolnicze“? Dają nam dużo. Otóż „Kółka Rolnicze“ sprowadzają tanio i z gwarancją nawozy, węgiel, różne nasiona itp., mające oparcie o wyższe instancje. Uchylamy się w ten sposób od wyzysku i oszustwa różnych handlarzy. Członkowie otrzymują 10 procent zniżki przy wpłacaniu premji składek od ubezpieczenia ogniowego lub gradu. Procesy i skargi sądowe są na wsi bardzo liczne. Gospodarz nieświadomy udaje się po poradę sądową do różnych pokątnych obrońców, których pierwszem pytaniem jest: „Jaką macie gospodarkę?“ — a kiedy gospodarz odpowiada: „30 mórg roli, 4 krowy“, wtedy „uczciwy“ obrońca zapewnia go, że sprawę wygra. A właściwie nie gospodarz wygrywa, lecz obrońca, bo ładny grosz wpłynął z gospodarza do jego dziurawej kieszeni. I tak naprzykład ażeby temu oszustowi zapobiec, „Biuro Okręgowe Kółek Rolniczych“ w Odolanowie porazumiało się z doktorem praw, p. mecenasem Jankowskim z Ostrowa (ulica Sądowa 1). Pan dr. Jankowski zgodził się chętnie udzielać różnych bezpłatnych porad sądowych członkom „Kółka Rolniczego“. Przyjmuje członków „Kółka Rolniczego“ tylko w poniedziałki w Ostrowie przy Sądowej 1 od godziny 9 do 12 przed południem. Członkowie mogą otrzymać pożyczki pieniężne na mniejszą lub większą sumę. Mogą otrzymać pożyczki długo-terminowe na niski procent (4%—5%) w stosunku rocznym. Członkowie korzystają z bezpłatnych porad Biura Rolniczego przy Szkole Rolniczej w Odolanowie w sprawach rolniczych, gospodarskich, podatkowych itp. Każde „Kółko Rolnicze“ może sobie założyć pole doświadczalne. Do tego celu przeznacza się 1 lub pół morgi roli. Siejemy tam na 5 zagonach żyto lub pszenicę. Teraz na pierwszy zagon dajemy naprzykład 10 funtów kajnitu, na drugi zagon 20 funtów, na trzeci zagon 3 funty soli potasowej (kali), na czwarty zagon 2 funty azot-maku, a na piąty zagon 1 funt soli chilijskiej (Chille). W lecie, gdy żyto lub pszenica dojrzeje, wtedy widzimy, na którym zagonie jest najładniejsze żyto, ale i zarazem wiemy, jakiego nawozu i ile nasza ziemia potrzebuje. Nie damy za dużo, ani za mało. Do tych doświadczeń i prób Kółka Rolnicze otrzymują nawozy i nasiona (zboże) za darmo. Jeden z członków Kółka Rolniczego może sobie założyć sad. Wtedy Biuro Okręgowe wyśle do Niego znawcę, który zbada ziemię i powie, jakie drzewka będą na tej ziemi rosły. Gospodarz ow nie płaci nic za zbadanie. Po zbadaniu gospodarz otrzyma potrzebną ilość drzewek. Część pewną płaci ów gospodarz, a resztę Wielkopolska Izba Rolnicza. W ten sposób bardzo tanim sposobem można nabyć cenny sad, dający na przyszłość ogromne zyski. Kółko Rolnicze może sobie wybudować mleczarnię, na co otrzymałoby długoterminową pożyczkę na niski procent. Zysk z niej miałby gospodarz wielki. Codziennie odstawiałby do mleczarni mleko i otrzymałby za 1 litr 30 groszy i odtłuszczone mleko z powrotem. To znaczy, że w mleczarni pozostałaby tylko aby śmietana, tak, że z mleka odtłuszczonego byłaby także korzyść. Pieniądze bez zbierania śmietany i tłuczenia masła przychodzą same do kieszeni. Wiemy, że grunta są u nas podmokłe, dlatego trzeba je osuszać przez drenowanie. Gdy więc członkowie chcą swoje grunta osuszyć, wtedy przyjeżdża inżynier Związku Kółek Rolniczych, robi plany i oblicza potrzebną ilość rurek. Naturalnie robi nam to bezpłatnie. Kiedy plany są gotowe i powiedział nam, jakie rowy kopać i czy wogóle warto drenować, wtedy Kółko Rolnicze otrzymuje kredyt długoterminowy i zabiera się do osuszania. Każdy sobie powoli spłaca swoją część, a rola przynosi mu dwukrotny plon.

Słychać ciągle skargi gospodarzy, że ceny bydła spadły. Tymczasem jest przeciwnie. Ceny bydła na rynkach światowych się podnoszą. A więc któż te ceny obniża i powiada, że ceny bydła idą w dół? Handlarz domokrążny, brzmi odpowiedź. On, chcąc więcej zarobić, obniża cenę. Kto jest gospodarzom winien, że muszą bydło (a szczególnie świnie w obecnym czasie) za taką cenę, jaką im podyktuje handlarz, sprzedawać? Sami sobie są winni. Gdyby w każdej wiosce gospodarze się złączyli w Kółka Rolnicze i postanowili sobie, że za taką cenę będą sprzedawali handlarzom bydło, tak, jak robią kupcy, wtedy handlarz, chcąc kupić, musiałby tak zapłacić, jak chciałby gospodarz.

Każde Kółko Rolnicze może sobie założyć małą bibljotekę rolniczą, skąd członek może czerpać różne porady gospodarcze. Bibljoteka ta jest tania, bo połowę płaci Kółko Rolnicze, a połowę Związek Kółek Rolniczych.

Każdy członek Kółka Rolniczego może sobie dać zbadać przez dyr. Szkoły Rolniczej w Odolanowie, p. inż. Połowicza, mleko zupełnie bezpłatnie. Po zbadaniu będzie gospodarz wiedział, jakie mleko daje jego krowa, czy tłuste, czy chude. Jeżeli mleko byłoby chude, to takiej krowy gospodarz by nie trzymał. Gospodarze mogą przez Kółko Rolnicze sprowadzić sobie lepsze odmiany zbóż: żyta, pszenicy lub inne nasiona. Mogą sprowadzić bydło rasowe: krowy, buhaje, kozy i drób. W końcu Kółka Rolnicze otrzymują bezpłatnie pismo gospodarcze p. t. „Poradnik Gospodarski“.

Toby były najważniejsze korzyści, jakie dają gospodarzom Kółka Rolnicze. Wszystko to daje gospodarzom zgodna i wspólna praca w Kółkach Rolniczych.

J. C. z Pawłowa.

Sprawy polityczne.

Polska. Rząd polski otrzymał od trzech grup banków amerykańsko-angielskich trzy propozycje w sprawie wielkiej pożyczki. Obecnie toczą się rokowania z jedną grupą banków amerykańskich, która chce udzielić Polsce

kilkaset miljonów dolarów pożyczki. Chodzi o ustalenie warunków. Rząd polski oświadczył, że nie da pod zastaw pożyczki żadnego z monopolów państwowych. Amerykanie są gotowi i na takich warunkach udzielić pożyczki; chodzi im jedynie o wysokość procentu.

Niemcy. W związku z niewyjaśnioną sytuacją wewnętrzną minister Stresemann poniechał myśli o wyjeździe na dłuższy urlop i rozpocznie go dopiero po sformowaniu się nowego gabinetu. Pierwsze rozmowy porozumiewawcze na temat stworzenia nowego gabinetu rozpoczną się dopiero w dniu zebrania się komisyj parlamentarnych, to jest w dniu 10 stycznia.

Czechosłowacja. Z Pragi donoszą, że na ostatniej radzie gabinetowej uchwalono wstrzymać od dnia 1-go stycznia r. b. zapomogi dla wszystkich emigrantów rosyjskich, zamieszkałych na obszarze Czechosłowacji. Zapomogi te sięgały z górą 100 miljonów koron. Koła polityczne tłumaczą uchwałę tę jako wstęp do uznania Rosji Sowieckiej przez Czechosłowację, do czego prze ma Jugosławja.

Rosja Sowiecka. Według prasy sowieckiej oświadczenie nowego kierownika polityki litewskiej, Waldemarasa, o zachowaniu poprzedniego kursu w polityce wobec zagranicy, a w szczególności wobec Sowietów, nie może być przekonywujące. Położenie na Litwie pozostaje w dalszym ciągu niejasne, a możliwość naruszenia pokoju w Europie wschodniej istnieje mimo wszystko w dalszym ciągu.

Litwa. Rząd niemiecki przez swego posła w Kownie wniósł protest u rządu litewskiego przeciwko wydaleniu obywateli niemieckich z obszaru kłajpeckiego. Mimo to jednak, wydalenia z terminem do dnia 1 stycznia r. b. dotychczas nie są cofnięte, aczkolwiek rząd litewski przyrzekł w tej sprawie interwenjować.

RZECZY CIEKAWE.

Wesołe kłopoty z podobieństwem bliźniąt. W jednym z londyńskich przytułków dla ubogich zmarł 69-letni Albert Fox, który nigdy nie rozstawał się ze swym bratem bliźniakiem. Byli oni tak podobni do siebie, że niepodobieństwem było ich rozróżnić. Już w ich dzieciństwie nie wiedziano, ktory z nich jest.., którym. Jeden z nich miał imiona: Ebenezer Albert, a drugi Albert Ebenezer. Kiedy ci chłopcy dorośli, zaczęli się umizgać do jednej i tej samej dziewczyny, która nie wiedziała, do którego z nich czuje więcej skłonności. Później obadwaj zostali niebezpiecznymi włóczęgami i kłusownikami. W 60-tym roku życia każdy z nich był już przeszło 100 razy karany, ale sędzia nigdy nie wiedział, czy właściwego przestępcę ukarał. Zresztą i rodzony ich ojciec miał z nimi wiele kłopotów, gdy chodziło o wymierzenie kary. Każdy z nich bronił się przed rózgą, twierdząc, że to nie on, tylko ten drugi zasłużył na karę. Kiedy jednego z nich skarżono przed sądem o odszkodowanie, zjawiał się drugi jako świadek, aby zeznać, że od niego należy się odszkodowanie, nie od tamtego. Pewien myśliwy obiecał jednemu z tych bliźniąt płacić tygodniowo pewną sumę i dawać kilka bażantów, jeżeli w okresie polowań unikać będzie jego rewiru. Kłusownik zgodził się na to i dotrzymał słowa, ale za to wysyłał na kłusownictwo do tegoż rewiru swego brata. Dopiero obecnie śmierć jednego z bliźniąt położyła kres tym ustawicznym zagadkom.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. W wigilję zapaliły się belki na poddaszu w domu zajmowanym przez p. Basnera przy ul. Dworcowej, prawdopodobnie wskutek wadliwego komina. P. Basner szybko zorjentował się, natychmiast wkręcił wąż, będący jego własnością i ogień prędko zlokalizował.

— Na Kurs Rolniczo-gospodarczy żeński przyjmuje się jeszcze kandydatki. Zapisy u p. inspektora szkolnego.

Iłowo. Na 9 tygodni przed świętami idącą do szkoły 6-letnią Ernę Zielską pokąsał pies p. Gawaneli. Rany na boku i policzku zaleczył dr. Białowiejski z Iłowa. Nagle na tydzień przed świętami ukazały się objawy wścieklizny. Po przewiezieniu dziewczynki do szpitala w Działdowie dziewczynka zmarła w strasznych męczarniach. Matka nieszczęśliwej zachorowała z rozpaczy. W związku z tym wypadkiem przypomina się rozporządzenie p. Starosty powiatu Działdowskiego z 19. XI. br. L. dz. 7955/27 IV. „w sprawie trzymania psów na uwięzi i prowadzenia na smyczy zaopatrzonych w kaganiec ogłoszone w Orędowniku Powiatowym z 30. XI. br. Nr. 89. Wszystkich właścieli psów wzywa się do ścisłego przestrzegania tegoż."

Oddział stahlhelmowców na terenie pow. działdowskiego. Przed świętami oddział stahlhelmowców uzbrojony w karabiny, przekroczył granicę polską na odcinku granicznym Dąbrowno — Uzdowo — Wądzyn. Oddział pozostawał pod dowództwem emerytowanego generała Zella, z Gross Grieben pow. ostrodzkiego, przewodniczącego stahlhelmu w Prusach Wschodnich. Oddział posunął się w głąb kraju na 1000 mtr. i miał za zadanie zbadanie terenu wzdłuż granicy polskiej. Oddział składał się z kilkunastu ludzi, częściowo umundurowanych, uzbrojonych w karabiny wojskowe. Przypuszczać należy, że chodzi tutaj o ćwiczenia sztabu obwodowego stahlhelmu pod dowództwem gen. Zella.

Rocina. (Jak Rada Gminna broni interesów gminy). W roku 1924 wynajął tutejszy gospodarz p. Wilhelm Sofka gminne w wymiarze 325 ha, za które płaci bajeczną sumę, bo aż 100 zł. rocznie. (W sąsiedniej wiosce Sośniach płaci baronowa Dziergardt za 375 ha 1000 zł. rocznie). Jeszcze przed wydzierżawieniem polowania p. Sofce uchwaliła R. G. pobierać od dzierżawy polowania podatek gminny w wysokości 10 gr. od ha rocznie, uchwałę tę także i p. Sofka, jako członek R. G., podpisał w książce protokularnej, lecz dotąd ani grosza nie zapłacił. I nic też dziwnego, gdyż ówczesny sołtys p. Balecz Gunther, jako brat p. Sofki, nigdy zapłaty od niego nie żądał. Lecz nowomianowany sołtys komisaryczny, p. nauczyciel Ryrych, który teraz wynajduje różne niedorzeczności w prowadzeniu gospodarki gminnej, przedewszystkiem kasy gminnej, wynalazł i podatek od polowania. Wezwał on p. Sofkę do zapłacenia podatku za ubiegłe 2 lata w sumie 65 złotych, lecz p. Sofka wynalazł sobie wymówkę, iż przy wynajmowaniu polowania przyrzekła mu ówczesna R. G., że od niego podatku pobierać nie będzie. Lecz odnośnej uchwały niema w książce protokularnej zapisanej i jak się okazuje, było to przyrzeczenie dane tylko w gościńcu przy kieliszku, a nie na posiedzeniu. Aby sprawę załatwić, zwołał p. sołtys posiedzenie R. G., która miała powziąć uchwałę w tej sprawie. I cóż się okazało? Otóż Rada Gminna, której zasiadają niestety krewni i zwolennicy p. Sofki, uchwaliła 10 przeciw 2 głosom darować mu podatek za ubiegłe 2 lata. Tak więc członkowie R. G., którzy powinni dbać o dobro i interes gminy, darują podatek gospodarzowi, który w dodatku prawie za bezcen ma wydzierżawione polowanie. Lecz sprawa jeszcze nie skończona, gdyż p. Sołtys uchwały tej nie przyjął, jako szkodzącą interesom gminy i oddał ją do rozstrzygnięcia do Wydziału Powiatowego. Mamy silną nadzieję, i Wydział Powiatowy uzna stanowisko p. sołtysa i uchwały nie zatwierdzi. Mamy jeszcze wiele, wiele do pisania o tej gospodarce gminnej za czasów sołtysa Gunthera Tak naprzykład o kwitkach ogniowych, o kwitkach za kary osobiste, o pieniądzach podjętych w kasie komunalnej, o wadze gminnej, o dębach!! o wydatkach na kontrakt polowania, a wreszcie o fałszowanych podpisach na pewnych kwitach, i wiele innych rzeczy. Lecz zostawimy to znów na później, aby też szan. Redakcja miała miejsce na inne korespondencje.

Łomża. Czcigodny ks. Kacper Mikulski, piastujący od 42 lat zaszczytny urząd pastora w Łomży, obchodzi w d. 1 stycznia 87 rocznicę swego urodzenia. Gorąco przywiązany do swych mazurskich parafian całem sercem miłujący Mazurów, przesłał na ręce redaktorki Gazety serdeczne życzenia i błogosławieństwo boże dla wszystkich Czytelników. Redakcja ze swej strony składa Czcigodnemu i ukochanemu Duszpasterzowi najserdeczniejsze życzenia, azeby Wszechmogący dozwolił Mu w zdrowiu pracować jeszcze długo dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny i cieszyć się owocem swej wieloletniej żmudnej pracy

Wycofanie pożółkłych monet srebrnych. Wszystkie urzędy państwowe otrzymały polecenie, aby nie puszczały w obieg monet srebrnych pożółkłych, ale aby je wnosiły do kas skarbowych.

Zaraza wśród koni. W powiecie sochaczewskim i łowieckim panuje straszna zaraza wśród koni — kiła. Wobec

powyższego władze zarządziły wszelkie w takich wypadkach wskazane ostrożności, przystąpiły do uboju chorych koni.

Z za kordonu.

Szczytno. Niezwykłe stosunki panują tu na Mazurach. Oto co tu nazywają wolnością wyborczą w państwie demokratycznem i republikańskiem. W Nr. 299 Ortelsburger Zeitung (22 grudnia 1926) znajduje się następujące ogłoszenie: „Achtung! Diejenigen, welche den jungen Mann erkennen wuerden, der im September 1925 vor der Reichspraesidentenwahl polnische Stimmzettel (in Plohsen, Wawrochen, Olschienen usw.) verteilt hat, erhalten Belohnung. Selbiger war bekleidet: Blauer Anzug, grauer Filzhut, Kneifer, engl. braune Schnuerschuhe und hatte ein Fahrrad mit. Stellenweise hat sich selbiger als Lehrer ausgegeben. Namen mit genauer Adresse sind unter Nr. 33 an die Geschaeftsstelle dieser Zeitung abzugeben." A więc człowieka, który rozdawał polskie (!) kartki wyborcze w wrześniu r. 1925 ściga się dziś jeszcze za pomocą ogłoszeń w prasie niemieckiej jak zbrodniarza. Wiadomo powszechnie, że w czasie wyborów działy się na Mazurach niesłychane nadużycia. Napadano na Mazurów rozdających kartki wyborcze, nazywano Mazurów głosujących na listę mazurską publicznie w prasie zdrajcami, a przed lokalami wyborczemi wywieszano plakaty z napisami, że wolno na kandydatów wszystkich partyj głosować tylko nie na Polaków.

Lipińskie. Prasa niemiecka rozpisuje się o procesach przeciwko Mazurom z wioski Lipińskie w łeckim pow. W wiosce mieszka 18 gospodarzy Mazurów. W przeciągu 1½ roku paliło się u 10 gospodarzy, u niektórych nawet dwa razy. Wioska więc osiągnęła co do podpalania rekord w całych Niemczech. Powstała pogłoska, że lipieńscy gospodarze przy pożarach dopomagają sobie wzajemnie, ażeby osiągnąć zabezpieczenie. Rezultatem tych pożarów są procesy przed sądem przysięgłych w Łku.

Szczecin. W d. 20 grud. rb. wieczorem bezrobotni Szczecina zebrali się przed ratuszem i wysłali delegację, aby pertraktowała z radnymi miasta. Podczas tych pertraktacyj tłum bezrobotnych zaintonował pieśń komunistyczną (międzynarodówkę) i rozlegały się okrzyki „precz z głodem". Kiedy delegaci powrócili i oświadczyli, że magistrat za daleko idących żądań bezrobotnych wbrew ustawie uwzględnić nie może, tłum zrobił taki ruch jak gdyby chciał wtargnąć do ratusza. Konna policja wjechała w tłum i rozproszyła go. Wezwane wzmocnione oddziały policji oczyściły też boczne ulice i przewódców aresztowały.

Nowe podatki w Prusiech konieczne. Dochody skarbowe w państwie pruskiem wykazują za miesiąc listopad—grudzień znaczny niedobór, a wpływy gotówkowe w tych miesiącach wypadły też nie lepiej. Chcąc budżet państwowy doprowadzić do równowagi, pozostaje dla rządu niemieckiego jedyna droga: uchwała i nałożenie na obywateli nowych podatków. — Zaiste nie wesołe widoki na gwiazdkę.

Poradnik gospodarski.

Wskazówki dla hodowców świń. Styczeń. W tym miesiącu jest dużo świń wysoko prośnych, które w razie braku ruchu, przy ciągłej nienaturalnej postawie leżącej mogą urodzić potomstwo nierówne, częścią tak słabe, że nie przedstawia żadnej wartości dla gospodarza. Ponieważ świnia utrzymana w widnym, suchym, dobrze przewietrzonym chlewie nie obawia się dość dużych mrozów, więc porządane jest wypuszczanie codziennie choć na pół godziny macior na okólnik wymieciony z śniegu i posypany popiołem, aby się nie ślizgały. W razie gdyby zawieje lub mrozy były tak silne, że wypuszanie okazałoby się niemożliwem, to należy przynajmniej wypuścić parę razy w ciągu dnia maciory na korytarz w chlewie lub na inne miejsce w budynku, aby mogły pochodzić, poczem zawsze następuje obfitsze wypróżnienie, co dobrze oddziaływa na trawienie macior. Przy żywieniu macior trzeba ograniczyć ilość okopowych i dawać w ostatnim okresie prośności paszę pożywną a mniejszej objętości np.: plewy koniczynne, seradelowe, grochowe w ostatecznym razie owsiane sparzone na noc ukropem i przykryte płachtą, aby dobrze zmiękły, do tego świeże ugotowane ziemniaki albo surowe buraki drobno siekane, otręby żytnie mieszane z pszennemi, śruta z jęczmienia, pomyje, serwatka lub maślanka oddzielnie jako napój. Unikać karmy rozpychającej, lagru z wendlin, popłuczyn naczyń mleczarskich z sodą pomyj pieprznych, żyta ze sporyszem, gdyż to wszystko może wywołać poronienie.

Jak pozbyć się robactwa w kurniku. Brak czystości w pomieszczeniach dla wszelkich zwierząt jest dla naszych wychowańców niemal zawsze szkodliwy, jeśli nie zabójczy. Pierwszym objawem jest nagromadzenie się wszelkiego rodzaju robactwa, które początkowo tylko trapi naszych wychowańców, z czasem jednak stać się może groźnem dla ich życia. Najlepiej użyć dla pozbycia się tej plagi wapna. W tym celu odpowiednią ilość gaszonego wapna wsypuje się do wody tak, by otrzymać t. zw. mleko wapienne średniej jakości; tem ostatniem bieli się za pomocą jakiegoś pendzla ściany kurnika, jak też i oczyszczone grzędy. Wskazanem jest też przed wyżej podanym zabiegiem odkadzić przedtem jeszcze tak ściany, jak i grzędy zapomocą $^{3}/_{10}$ litra krezylu rozpuszczonych w 10 litrach wody. Najlepiej uczynić to rozpylaczem, lub zapomocą szczotki zanurzonej w płynie, zraszając ściany i grzędy.

Wesoły kącik.

Rozmowa posła z wyborcami.

Wyborcy: Panie pośle, co słychać w polityce?

Poseł: Widzita... co do tego, to nie powiem wam ani tak, ani siak, bo jakbym powiedział wam tak, albo siak, to byśta sobie pomyśleli tak, albo siak, a tak, to pomyślijta sobie tak, albo siak.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 31 grudnia za dolar 8,96 zł.

Rynek skór. W ubiegłym tygodniu na rynku warszawskim ceny skór surowych były następujące: Skóry wołowe w warszawskiej rzeźni 2.40, 2.45 do 2.50 zł. za kg. świeżej wagi, ale towar był lichy z tego powodu, że zawierały dużo przylepionego gnoju. Na skóry kozie ruch nadal bardzo ożywiony na gatunki wyższe, a szczególnie na młode, t. zw. „heberlingi". Płacono zależnie od gatunku 1 dol. 30 centów do 1.35 za sztukę dla celów wywozowych. Na skóry końskie wołyńskie 2.90 do 3 dolarów, wileńskie 3.30, kongresowe 3.40 — 3.60, poznańskie 4.20 — 4.30. Na skóry wyprawione hamburskie, podklejki i na inne grubsze towary sezon w hurcie zakończony, chociaż w detalu poniekąd jeszcze targują temi artykułami. W związku z tem zaznaczyła się w ubiegłym tygodniu zniżka cen bukatów Buchmana na 1 cent garbarni grodzieńskiej i t. p. 10 groszy na stopę.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.